

Nowe przepisy rozwiewają wątpliwości dotyczące nakazu zakrywania nosa i ust



Nowe przepisy rozwiewają wątpliwości dotyczące nakazu zakrywania nosa i ust; dla mnie jest oczywistym, że taki nakaz jest – powiedział PAP dr Mariusz Filipek z Wydziału Prawa i Administracji UMCS. Chodzi o zapisanie podstawy prawnej do jego wydania w ustawie.

W ubiegłą sobotę w Dzienniku Ustaw opublikowana została tzw. nowela covidowa z 28 października, która zmienia przepisy ustawy z 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. W art. 46a tej ustawy jest mowa m.in. o tym, że w przypadku wystąpienia stanu epidemii Rada Ministrów może określić w drodze rozporządzenia zagrożony obszar wraz ze wskazaniem rodzaju strefy, na którym on wystąpił oraz rodzaj stosowanych rozwiązań.

Wśród wymienionych rozwiązań w art. 46b figuruje teraz „nakaz zakrywania ust i nosa, w określonych okolicznościach, miejscach i obiektach oraz na określonych obszarach, wraz ze sposobem realizacji tego nakazu”. We wcześniejszej wersji przepisów mowa była o obowiązku poddania się badaniom lekarskim oraz stosowaniu innych środków profilaktycznych i zabiegów przez „osoby chore i podejrzane o zachorowanie”.

Pytany przez PAP, czy nowe przepisy rozwiewają wątpliwości wokół podstawy prawnej dla obowiązku noszenia maseczki, dr

Mariusz Filipek z Wydziału Prawa i Administracji UMCS potwierdził. „Z punktu widzenia prawnika uważam, że obecna nowelizacja ustawy covidowej jak najbardziej te wątpliwości rozwiązała, dla mnie jest oczywistym, że taki nakaz jest” – powiedział. „Pytanie jest tylko jedno, czy generalnie powinno się w związku z tym karać ludzi, a nie pouczać” – dodał.

Przyznał, że biorąc pod uwagę walkę z [tzw.] pandemią i to, że nigdy nie wiadomo, kiedy i gdzie ktoś może się zarazić, „być może powinny być wprowadzone pewne dolegliwości finansowe”. „Choć ja osobiście jestem na stanowisku, że lepiej uświadamiać niż karać” – podkreślił.

Zgodnie z najnowszym rozporządzeniem Rady Ministrów do 27 grudnia zakrywanie ust i nosa obowiązkowe jest w środkach publicznego transportu zbiorowego, w miejscach ogólnodostępnych, na terenie nieruchomości wspólnych, w obiektach handlowych lub usługowych, placówkach handlowych lub usługowych i na targowiskach.

Ponadto obowiązek ten istnieje także m.in. w zakładach pracy, jeżeli w pomieszczeniu przebywa więcej niż jedna osoba oraz w określonych budynkach użyteczności publicznej.

Autork: *Sonia Otfinowska*

**Od dzisiaj zakaz lotów
międzynarodowych do 10 państw**



Od środy do 24 listopada br. obowiązuje zakaz międzynarodowych lotów cywilnych do 10 państw, w tym m.in. USA, z wyjątkiem lotnisk w stanach Illinois i Nowy Jork, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Gruzji. Na liście nie ma krajów z UE.

W środę weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazów w ruchu lotniczym.

Zgodnie z nim, rząd do 24 listopada br. wprowadził zakaz lądowania na polskich lotniskach wpisanych do rejestru lotnisk cywilnych, a także lądowiskach – samolotów z pasażerami wykonującymi loty międzynarodowe z 10 krajów. Chodzi o: Bośnię i Hercegowinę, Czarnogórę, Gruzję, Jordanię, Argentynę, Armenię, Kostarykę, Liban, Macedonię oraz USA, z wyjątkiem lotnisk w dwóch stanów: Illinois i Nowy Jork.

W uzasadnieniu do projektu rozporządzenia jego autorzy tłumaczyli, że nieuwzględnienie w wykazie państw objętych zakazem państw członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego, strefy Schengen „ma na celu urzeczywistnienie zasady swobodnego przepływu osób w ramach tych obszarów”.

Zgodnie z rozporządzeniem RM, zakaz międzynarodowych lotów pasażerskich nie będzie stosowany do samolotów wykonujących loty międzynarodowe na zlecenie Prezesa Rady Ministrów; za zgodą Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Zakaz nie będzie stosowany także do lotów: realizowanych na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz wojsk obcych w rozumieniu ustawy z 23 września 1999 r. o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej

oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium, realizujących zadania na terytorium; wyczarterowanych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia na zlecenie organizatora turystyki lub podmiotu działającego na jego zlecenie; z lotnisk położonych na terytorium państw, które notyfikowały Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzenie rozwiązań gwarantujących, że na pokład statku powietrznego będą przyjmowani wyłącznie pasażerowie, wobec których wykonano z wynikiem negatywnym test diagnostyczny w kierunku SARS-CoV-2.

Jak napisano w rozporządzeniu, minister właściwy do spraw zagranicznych ogłasza w dzienniku urzędowym tego ministra, w drodze obwieszczenia, wykaz państw, które notyfikowały wprowadzenie tych rozwiązań.

Autor: *Aneta Oksiuta*

Rzecznik MŚP apeluje o przegląd restrykcji wobec firm, by ponownie otworzyć zamknięte branże



Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz apeluje do premiera o bezzwłoczny przegląd wprowadzonych ograniczeń wobec przedsiębiorców z zamkniętych branż oraz o

rozmowy, by ustalić zaostrzone wymogi sanitarne umożliwiające ponowne otwarcie firm.

Rzecznik MŚP zadeklarował gotowość podjęcia we współpracy z rządem natychmiastowych działań, mających na celu optymalne zabezpieczenie epidemiologiczne działalności gospodarczej. Jego zdaniem brak takich działań i całkowity lockdown może doprowadzić do likwidacji tysięcy firm i nagłego wzrostu bezrobocia, a w efekcie zagrozi bezpieczeństwu ekonomicznemu Polaków.

„Apeluję o bezzwłoczny przegląd wprowadzonych już restrykcji, powrót do rozmów z zamkniętymi branżami i ewentualnie – z powodu pogarszającej się sytuacji epidemicznej, zmodyfikowanie warunków funkcjonowania firm” – podkreślił Rzecznik MŚP w piśmie do premiera.

Dodał, że umożliwiając przedsiębiorcom powrót na rynek, uchronimy budżet państwa od miliardowych wydatków w ramach wsparcia dla gospodarki sparaliżowanej z powodu reżimu epidemiologicznego.

Jak wskazał, walka ze skutkami pandemii nie może się odbywać kosztem rujnowania gospodarki.

Abramowicz zwrócił uwagę, że zdecydowana większość przedsiębiorców zaimplementowała zalecane przez rząd i służby sanitarne wytyczne i starannie je respektuje. „Dlatego apeluję, by zezwolić im na kontynuowanie działalności” – dodał.

Autork: Longina Grzegórska-Szpyt

Od dziś zakaz lotów międzynarodowych do 34 państw



W środę weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, zgodnie z którym do wtorku, 10 listopada br. obowiązuje zakaz wykonywania międzynarodowych lotów cywilnych do 34 państw. Chodzi m.in. o Stany Zjednoczone, Czarnogórę, Izrael. Na liście nie ma krajów z Unii Europejskiej, a także Rosji i Ukrainy.

Zgodnie z opublikowanym w Dzienniku Ustaw Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie zakazów w ruchu lotniczym, rząd wprowadził zakaz wykonywania, na lotniskach wpisanych do rejestru lotnisk cywilnych i lądowiskach wpisanych do ewidencji lądowisk, lądowania przewożących pasażerów cywilnych samolotów wykonujących loty międzynarodowe z lotnisk położonych na terytorium 34 państw.

Na nowej liście znalazły się: Belize, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Brazylia, Nepal, Gruzja, Jordan, Bahrajn, Maroko, Izrael, Katar, Kuwejt, Libia, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Albania, Argentyna, Armenia, Chile, Honduras, Irak, Kolumbia, Kostaryka, Liban, Macedonia Północna, Malediwy, Mołdawia, Panama, Paragwaj, Peru, Tunezja, Wyspy Zielonego Przylądka, USA, Oman i Bahamy.

Jak czytamy w rozporządzeniu, zakazu tego nie stosuje się do samolotów wykonujących loty międzynarodowe m.in. na zlecenie albo za zgodą Prezesa Rady Ministrów; realizowane na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz wojsk obcych w

rozumieniu ustawy z 23 września 1999 r. o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium realizujących zadania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; wyczarterowane przed dniem wejścia w życie rozporządzenia na zlecenie organizatora turystyki lub podmiotu działającego na jego zlecenie; a także z lotnisk położonych na terytorium państw, które notyfikowały Polsce wprowadzenie rozwiązań gwarantujących, że na pokład statku powietrznego będą przyjmowani wyłącznie pasażerowie, wobec których wykonano z wynikiem negatywnym test diagnostyczny w kierunku SARS-CoV-2.

W rozporządzeniu zapisano, że minister właściwy do spraw zagranicznych ogłasza w dzienniku urzędowym tego ministra, w drodze obwieszczenia, wykaz państw, które notyfikowały Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzenie tych rozwiązań.

Rozporządzenie weszło w życie w środę, 28 października br., traci moc z dniem 10 listopada 2020 r.

Autor: *Aneta Oksiuta*

**Prezes Naczelnej Rady
Lekarskiej: wyrok TK to
nieodpowiedzialne
prowokowanie obywateli do
manifestacji w czasie**

pandemii



Wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący aborcji eugenicznej jest nieodpowiedzialnym prowokowaniem obywateli do manifestacji, protestów w trudnym dla nas wszystkim okresie jakim jest rozwój pandemii – ocenił prezes Naczelnej Rady Lekarskiej prof. Andrzej Matyja. Dodał, że jako lekarz jest wściekły.

W czwartek Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepis zezwalający na dopuszczalność aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodny z konstytucją. Wyrok TK wywołał protesty w polskich miastach, w tym w Warszawie pod domem szefa PiS i wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego.

„Decyzja TK dotyczy nie tylko zasad uprawiania zawodu, ale dotyczy przede wszystkim naszych pacjentek. Muszę powiedzieć, że podjęcie takiej decyzji jest nieodpowiedzialnym prowokowaniem obywateli do manifestacji, do protestów w tak trudnym dla nas wszystkim okresie jakim jest rozwój pandemii. Przecież wszyscy wiemy, że masowe protesty publiczne, to niemożliwe utrzymanie rygoru sanitarnego, rygoru bezpieczeństwa, a przecież to jest w tej chwili głównym elementem walki premiera, rządu z opanowaniem pandemii. Jest to decyzja wbrew – myślę – woli rządzących” – powiedział w niedzielę w Radiu ZET prezes NRL.

Dodał, że jako lekarz jest wściekły. „Jestem wściekły, jako

lekarz. Myślę, że nie tylko ja, że wszyscy lekarze, ponieważ podejmowane są decyzje w tak trudnym dla społeczeństwa okresie, jakby nie było innych problemów. To nie protestują pojedyncze osoby, na ulice wyszło tysiące osób. To jest dla mnie prowokacja” – podkreślił Matyja.

Zdaniem szefa NRL, trzymywanie ciąży z uwagi na ciężkie, nieodwracalne wady płodu „to znamiona uporczywej terapii”. „My mamy jasne kryteria śmierci mózgu. (...) W tej sytuacji praktycznie badania prenatalne będą niepotrzebne, bo skoro one nie prowadzą do niczego, to tylko by były elementem badań naukowych” – zauważył profesor.

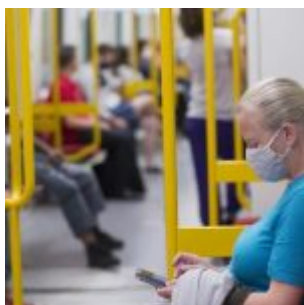
Pytany, co się stanie z pacjentkami, które oczekują na terminację ciąży z powodów, których dotyczy wyrok TK, powiedział, że nie dziwi się decyzjom administracyjnym szpitali, które będą wstrzymywać te zabiegi, ponieważ nie chcą ponosić odpowiedzialności.

„Dość tej odpowiedzialności próbuje się zrzucić na środowisko lekarskie” – oświadczył. Jako przykład podał nowelizację Kodeksu Karnego. W ocenie prezesa NRL kobiety lepiej uposażone finansowo w jakiś sposób sobie dadzą radę, „choć w okresie epidemii też to będzie trudne”. „Tak, to jest kolejne dzielenie społeczeństwa na biednych i bogatych. Nie mówiąc o ogromnym stresie, który będą przeżywać dodatkowo panie i całe ich rodziny” – wskazał Matyja.

Autor: *Aneta Oksiuta, PAP*

Proszę o wskazanie prawa,

które pozwala karać za nienoszenie maski. Narzucanie takiego obowiązku musi być oparte na przepisach



Minister zdrowia i komendant policji ogłosił dziś politykę „zero tolerancji” i zapowiedzieli „surowe kary” za nienoszenie maseczek (zwalniać miałyoby jedynie zaświadczenie lekarskie). Jednocześnie minister Niedzielski zachęcił do analizy obowiązujących przepisów prawa w tej mierze. Zgodnie z jego zachętą, przeanalizowałem obowiązujące przepisy prawa w tej mierze i nie znalazłem przepisu, który pozwala nakazywać wszystkim noszenie maseczek. A tym bardziej karać za nienoszenie ich. Taki przepis, Panie Ministrze, Panie Komendancie, nie istnieje. Takiego prawa nie ma.

Najnowsze i obowiązujące rozporządzenie Rady Ministrów w 7 sierpnia br. odnosi się do obowiązującej ustawy, jest jej przepisem wykonawczym. Co znaczy również, że – będąc przepisem niższym – nie może regulacji wyższej zmieniać. A obowiązująca ustawa z 5 grudnia 2008 roku o „zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi” w art. 46b pkt 4 stanowi, że w rozporządzeniu Rady Ministrów można ustanowić: „obowiązek poddania się badaniom lekarskim oraz stosowaniu innych środków profilaktycznych i zabiegów przez osoby chore i podejrzane o zachorowanie;” Ustawy określa, że osoby podejrzane o zachorowanie to tylko te, u których „występują objawy kliniczne choroby lub odchylenia od stanu prawidłowego

w badaniach dodatkowych, mogące wskazywać na chorobę zakaźną”.

Mamy zatem tylko DWIE precyzyjnie wymienione w Ustawie kategorie osób, wobec których dopuszczalne jest zastosowanie środków profilaktycznych: osoby chore i osoby podejrzane o zachorowanie.

Ustawa jest aktem prawnym wyższym, rozporządzenia ministrów, mogą przepisy ustawy precyzować, ale tylko „w zakresie delegacji ustawowej”. Granice przepisów wykonawczych do Ustawy zostały określone treścią delegacji, zawartej w art. 46b. Rozporządzenie musi – jak stanowi art. 92 ust. 1 Konstytucji – zmierzać wyłącznie do wykonania ustawy. Nie może być ani sprzeczne z ustawą, ani wykraczać poza zakres delegacji. Rozporządzenia nie mogą regulować spraw, które stanowią przedmiot wyłączności ustawy.

Z Ustawy jednoznacznie wynika, że „środki profilaktyczne”, a do takich należy (także w w/w rozporządzeniu) obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej, można wprowadzić wyłącznie względem osób chorych i podejrzanych o zachorowanie. Wprowadzanie ich wobec osób nie spełniających opisanych w Ustawie warunków osoby chorej lub podejrzanej o zachorowanie – jest sprzeczne z Ustawą. Nie ma mocy prawnej.

Obowiązujące rozporządzenie z 7 sierpnia br. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. § 24 mówi: „nakłada się obowiązek zakrywania, przy pomocy odzieży lub jej części, maski, maseczki, przyłbicy albo kasku ochronnego... ust i nosa..”. Nie precyzuje NA KOGO obowiązek ten się nakłada. I słusznie, bo to jest właśnie domena ustawy, która wyraźnie wskazuje, że środek profilaktyczny można nałożyć wyłącznie na osoby chore i podejrzane o zachorowanie. Skoro Ustawa o chorobach zakaźnych nie przewiduje, aby obowiązek stosowania

środków profilaktycznych dotyczył innych kategorii osób, to nawet gdyby rozporządzenie wykonawcze do ustawy wskazywało takie kategorie osób, byłoby w tym zakresie sprzeczne z aktem wyższego rzędu, a więc nie miało mocy prawnej. Ale rozporządzenie z 7 sierpnia tego nie robi, nie łamie Ustawy. Co prawda wskazuje się na obowiązki zakrywania ust i nosa przez „widzów”, „klientów” (§ 7 ust. 1), „pasażerów” (§ 23 ust. 3 pkt 3) „obsługę lokalu” (§ 7 ust. 6 pkt 2), jednak jedynym sposobem interpretacji tych zapisów zgodnych aktem wyższego rzędu na mocy którego zostało wydane rozporządzenie, jest taka, że ten obowiązek dotyczy wyłącznie takich klientów, widzów, pasażerów czy obsługi lokalu, którzy zachorowali na covid, bądź też mają (przynajmniej dwa) objawy kliniczne tej choroby, bądź też odchylenia od stanu prawidłowego w badaniach dodatkowych, mogące wskazywać na ową chorobę. Wyjątki od stosowania obowiązku zakrywania ust i nosa, o których mowa w § 24 ust. 3 dotyczą też wyłącznie dwóch kategorii opisanych w ustawie, czyli osób chorych i podejrzanych o zachorowanie. Innych nie dotyczą.

Obowiązujące przepisy są więc całkowicie jasne i wykluczają możliwość egzekwowania powszechnego (tj. wobec wszystkich osób przebywających na terytorium RP) obowiązku zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej.

Ponieważ chcę, by mój rząd, któremu życzę jak najlepiej, opierał się na PRAWIE i SPRAWIEDLIWOŚCI i tego samego oczekiwał, a nawet wymagał od obywateli, uprzejmie proszę Pana Ministra Niedzielskiego o wskazanie przepisu, na podstawie którego chce „surowo karać” za łamanie prawa. Jakiego mianowicie prawa? Jakiego aktu prawnego, którego paragrafu, którego punktu?

Proszę też uprzejmie po raz kolejny, by nie mylić zakażeń z zachorowaniami. Covid to ciężka niewydolność układu oddechowego. Zakażenie nie jest zachorowaniem, ogromna

większość (wedle różnych danych 85-95 proc.) zakażonych nie wie, że – pośród innych wirusów – także i ten koronawirus jest w ich organizmie, bo ich układ immunologiczny pokonuje go i nie dopuszcza do stanu choroby (zachorowania). Stanu dokładnie opisanego, zarówno w przepisach Światowej Organizacji Zdrowia, jak i w polskim prawie. Mylenie stanu choroby ze stanem nieistnienia choroby nie jest obojętne, niestety ma swoje złe konsekwencje moralne, medyczne, społeczne, polityczne, cywilizacyjne i prawne.

Zdaniem wielu wybitnych i praktykujących lekarzy-profesorów wielu specjalności, izolacja oraz maseczki osłabiają układ immunologiczny, naturalną odporność organizmu. Narzucanie obywatelom takiego obowiązku musi być oparte na przepisach prawa. Pomijając inne kwestie, choćby po to, by uchronić państwo polskie od fali procesów o odszkodowania.

Autor: [Maciej Pawlicki](#), [wPolityce.pl](#)